

KAZUS – PRAWO PRACY

Po maturze Kamil (lat 19) mając przed sobą długie wakacje, postanowił spełnić jedno ze swoich marzeń i kupić najnowszy model smartfona. Posiadał już pewne oszczędności, ale były one niewystarczające dlatego wpadł na pomysł żeby podjąć pracę dorywczą.

Jego mama podsunęła mu pomysł, aby pomógł sąsiadowi w sprzedaży warzyw i owoców w sklepiku osiedlowym. Kamil zwrócił się do sąsiada i po ustaleniu warunków współpracy rozpoczął pracę kolejnego dnia. Cieszyła go wysokość stawki godzinowej, gdyż po przepracowaniu 2 miesięcy mógłby nie tylko kupić telefon, ale i wyjechać ze znajomymi na krótki wypad w góry.

Współpraca układała się dobrze, klienci lubili nowego sprzedawcę, który czasem dawał im nawet niewielkie rabaty. Jediną wadą tej pracy była konieczność wczesnego wstawania, do czego Kamil nie był przyzwyczajony, ale perspektywa otrzymania dodatkowych pieniędzy rekompensowała te niedogodności.

Ku zdziwieniu Kamila, pod koniec pierwszego miesiąca pracy otrzymał tylko 2/3 umówionego wynagrodzenia. Ze zdenerwowania Kamil powiedział sąsiadowi, że nie przyjdzie więcej do pracy i oczekuje na wypłatę brakującej kwoty.

Po przemyśleniu sprawy stwierdził, że zbyt szybko zrezygnował z pracy i niewłaściwie się zachował w stosunku do Pana Kazimierza. Chciałby wrócić do pracy w sklepiku, jednak wstydzi się przeprosić Pana Kazimierza bo wie, że w złości oczernił go wśród klientów.

Kamil opowiedział o wszystkim koledze, który stwierdził, że ostatnio przy urzędzie gminy widział plakat o nieodpłatnej mediacji i może warto żeby Kamil tam zadzwonił. W końcu Pan Kazimierz to jego sąsiad, wcześniej Kamil często przychodził po zakupy do sklepiku i warto zachować dobre relacje sąsiedzkie.

Sąsiad Pan Kazimierz prowadzi sklepiak warzywno – owocowy od 1990 r. Dotychczas pomagała mu żona, ale z uwagi na przewlekłą chorobę nie mogła dłużej dźwigać ciężkich skrzynek z owocami i warzywami. Żona Pana Kazimierza rozmawiała z mamą Kamila i powiedziała jej, że mąż potrzebuje pomocy w sklepie. Nie sądziła, że już następnego dnia do pracy zgłosi się syn sąsiadki.

Po jakimś czasie Pan Kazimierz poskarżył się żonie, że pomimo pracowitości chłopaka, często spóźniał się on z otwarciem sklepu i przyjęciem towaru przez co zdarzało się, że w sklepie brakowało świeżych warzyw i owoców. Kilku klientów, którzy codziennie

w drodze do pracy robili zakupy w sklepiku, zwróciło mu również uwagę, że sklep był zamknięty, a bardzo często brakowało ich ulubionych artykułów spożywczych.

Po przemyśleniu tej sytuacji i uwag klientów Pan Kazimierz postanowił obniżyć Kamilowi wynagrodzenie. W jego ocenie chłopak musi się jeszcze nauczyć punktualności i większej odpowiedzialności za powierzone mu zadania, aby jego przyszły pracodawca nie ponosił strat w związku z jego zatrudnieniem. Zdziwiło go zachowanie chłopaka, który zamiast z nim porozmawiać, oburzył się, zażądał wypłaty całości wynagrodzenia i bez słowa wyszedł ze sklepu. Pan Kazimierz chciałby go dalej zatrudniać i byłby skłonny wypłacić mu pozostałą część należnego wynagrodzenia, ale boi się, że spóźnienia będą się powtarzać. Dodatkowo od jednego z klientów usłyszał, że Kamil nazwał go złodziejem.

Kamil udał się do punktu nieodpłatnej mediacji na spotkanie z mediatorem. Mediator skontaktował się z Panem Kazimierzem i umówił ich na nieodpłatną mediację.